

bezlitośnie uśmiercana i usunięta z życia jako bezużyteczny balast.

Racja. Lecz czyż nas samo życie i coraz trudniejsze warunki bytowania, nie zmuszają na każdym kroku do wyzbycia się wszelkich sentymentów? Czyż w życiu codziennem czy prywatnem, czy publicznem nie dzieje się to samo w

imię zasady: „murzyn swoje uczynił, murzyn może odejść“ — zasady niezbyt zgodnej z etyką, lecz jak że aktualnej niestety w obecnych czasach.. Może gorzkie do zdanie, lecz niestety, prawdziwe.

O. Wojtkowicz-Pawłowicz.

p. Werba, Wołyń.

„KRADNIJ”, CZY „NIE KRADNIJ... —

zachęta czy przestroga dla amatorów cudzej własności w świetle orzecznictwa sądów.

Potrzeba ujednostajnienia orzecznictwa sądów w sprawach kradzieży dokonywanych w pasiekach, wobec szerzenia się tego typu kradzieży, a braku wyraźnych przepisów w tym względzie w kod. karnym — już dziś wymaga poważniejszego zajęcia się tą sprawą ogółu pszczelarzy, oraz zebrania i uporządkowania dotychczasowych danych w tak ważnej dla nas pszczelarzy sprawie.

M. in. zniwelowana musi być znaczna rozpiętość w wymiarze kary, stosowana przez poszczególne sądy — od zbyt pobłażliwej i liberalnej — do zbyt surowej włącznie, a stanowiącej w pierwszym wypadku wprost zachętę dla amatorów cudzej własności, w drugim zaś, zbędna ostrość w wymiarze kary również nie jest pożądana, wywołując zbytnie rozgoryczenie, oraz chęć odwetu i zemsty, co na wsi szczególnie kresowej, ma pewne znaczenie, gdy się zważy, iż odwet ten lub zemsta znajduje swój upust w zastosowaniu jakże częstem „czerwonego koguta“, połączone z kompletną ruiną częstokroć setek ludzi.

Przedewszystkiem pewnemu ujednostajnieniu musi ulegnąć szacunek przy ustaleniu wysokości szkody,

co w znacznej mierze wpływa na wyrok; pozatem sposób traktowania tego rodzaju kradzieży, a więc jako zwykłej Art. 581 k.k., czy też z włamaniem Art. 583 cz. 2 k.k. — indywidualnie czy też zbiorowo Art. 584 k. k. — poraz pierwszy, czy też przez recydywistę i t. p.

Co zaś do szacunku straty, to przedewszystkiem ujednostajnieniu podlegać muszą różne systemy uli, np. Warszawski 70 zł., Dadant 60 zł., Lewickiego 50 zł., Ciesielskiego i Związkowy 40 zł. i t. d. Powtórę pewną rolę odgrywać musi czas popełnienia kradzieży, jak: w dzień — w nocy, jesienią — zimą, wiosną — latem, przed czy po pożytku — sprawą zaś obojętną powinny być takie drobne fakty, jak: ilość skradzionych ramek, miodu, wosku itp., gdyż nawet najmniejsze uszkodzenie „stanu posiadania“ pszczół, powoduje zazwyczaj kompletną dezorganizację w rodzinie pszczelej i w najlepszym wypadku stratę sezonu, co po za kosztem samego ula wynosi zazwyczaj stratę w sumie wartości do 50 kłg. miodu na ul w jednym sezonie, nie licząc już strat wynikłych w przyszłości, a spowodowanych zniszczeniem pnia.

Są to sprawy pozornie drobne, lecz dopiero całokształt takowych,

w dokładnem ujęciu i oświeceniu; da możliwość szybkiego zorientowania się w sytuacji dla każdego sędziego, który zazwyczaj fizycznie nie jest w stanie właściwie potraktować sprawę, gdyż już w samem założeniu jest mu najzupełniej obcą i nieznaną.

Byłoby bardzo pożądanem by wszystkie pisma pszczelarskie potraktowały sprawę jednakowo, wydały w tej sprawie jednolite komunikaty, podpisane przez ludzi znanych i fachowych, jak ze sfer prawniczych i sądowych np. pp. sędziowie Jarosław Krauss, Edmund Uranowicz, Chalcarz i ewent. inni tak też i ze sfer pszczelarskich, jak pp. redaktorzy pism, instruktorzy, właściciele większych pasiek itp.

Pożądana byłaby również ankieta w tej sprawie wygłoszona przez Radio, co już byłoby specjalnością p. kapitana Bajorka.

Komunikaty takie jednolicie ujęte i jednobrzmiące, mogłyby być rozslane wszystkim sądom Rzplitej, w celu łatwiejszej orientacji i zbędnego, a kosztownego powoływania biegłych.

O korzyściach stąd płynących, nie potrzeba chyba więcej mówić.

Czekamy więc w pierwszym rzędzie na zdania pp. sędziów, oraz bezpośrednio wypowiedzenie się redakcji pism pszczelarskich.

O. Wojtkowicz-Pawłowicz.

Turkowice, pow. Dubieński,
17.8 1932 r.
